

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 6 października 1934. Nr. 40

Na Niedzielę XIX. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana, rozdz. IV. wiersz 46—53.

Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafernaum. Ten, gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do niego i prosił go, aby wstąpił, a uzdrowił syna jego, bo poczynął umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzyście, nie wierzycie. Rzekł do niego Królik: Panie, zstąp pierwszej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus i szedł. A gdy on już zstępował, zabieżeli mu śludzy i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Iż wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam i wszystko dom jego.

Uroczystość Różańca Najśw. Marji Panny.

EWANGELJA,

według św. Łukasza o pozdrowieniu Najśw. Marji Panny przez archanioła Gabriela i zwiastowaniu jej, że się stanie Matką Zbawiciela.

Różaniec jako wieniec.

Miesiąc październik poświęcony już czci Różańca św. Kościół rozporządził, żeby w niedzielę na początku tego miesiąca głoszo- no naukę o Różańcu, w tym oczywiście celu, aby pobudzić wiernych do odprawiania go z jak największym pożytkiem duszy. Zastanówmy się nad Różańcem, jako wieniec, wytwarzanym z róż duchownych, wkładanym na głowę Matki Boskiej.

1. Jakie to są róże, z których Różaniec jest złożony?

Są większe i mniejsze. W całym Różańcu znajduje się 15 większych, jest to „Ojciec nasz” czyli Modlitwa Pańska, 15 razy odmawiana, a wpleciona między dziesiątki, z mniejszych róż utworzone, któremi są Pozdrowienia Anielskie, iż liczba tychże wynosi 150, a więc właśnie tyle, ile liczba psalmów wynosi.

Róża wyrasta z gałązki, ta z pnia, a ten z korzenia. Tak też dobra modlitwa wyrasta z rozumu, oświeconego wiarą, wypowiedziana potem ustami. Ale nie jest warta, jeżeli nie pochodzi ze serca, jakby z pnia. Wszakże zganił Jezus obłudnych Faryzeuszów, jak już poprzednio Duch Boży przez usta Izajasza proroka wogóle żydów, że się modlą tylko ustami, a nie sercem.

W każdej róży rozróżnić można trzy części; kolczysty pień, zielone liście i sam kwiat. Te wyobrażają nam trzy cnoty Boskie: wiarę, nadzieję i miłość, przez które modlitwa niejako się ożywia.

2. Różaniec jako wieniec urozmaica się dołączonymi do róż tajemnicami i trzema barwami tych róż.

Do każdego Pozdrowienia Anielskiego dodajemy 15 tajemnic, to jest kilka słów, które zawierają główne tajemnicze zdarzenia z życia Zbawiciela naszego, mianowicie 5 radosnych zdarzeń z Jego dzieciństwa, co nazywamy Różańcem radosnym; pięć bolesnych zdarzeń z Jego męki, co nazywamy Różańcem bolesnym i pięć chwalebnych zdarzeń z czasu uwielbienia Jego i Jego Matki Najświętszej, co nazywamy Różańcem chwalebny.

Przez dodawanie 15 tajemnic z życia Pana Jezusa i Jego Matki Najświętszej urozmaica się modlitwa Różańcowa. Co pięć tajemnic stanowi jedną z trzech części Różańca św., których właściwość znamionują nam trzy kolory czyli barwy róż. Wszak w ogrodach napotykamy na róże z kwiatem białym i czerwonym i żółtym. Oznacza to trzy główne części Różańca świętego: radosny, bolesny i chwalebny. Kolor biały bowiem wyobraża radość. Kolor czerwony wskazuje na najdroższą Krew Zbawiciela. Żółty nareszcie kolor jest objawem dojrzałości. Dojrzałość dzieła odkupienia rozważamy w tajemnicach Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, Wniebowzięcia i Ukoronowania Najśw. Marji Panny w niebie.

3. Odprawiając więc Różaniec radosny, przysposabiamy sobie do wienca róże białe, odprawiając Różaniec bolesny, ofiarujemy doń róże czerwone, odprawiając nareszcie Różaniec chwalebny, zrywamy róże żółte, zapowiadające nam ciał zmartwychwstanie i wieczne w niebie królowanie.

Ten wieniec składamy u stóp Matki Najświętszej jako znak naszej czci i miłości ku niej.

Cud Matki Boskiej Różańcowej.

W Rzymie na katafalku leżały zwłoki w sile wieku mężczyzny. Nad głową wisiał obraz Matki Boskiej Różańcowej, otoczony, rzecz dziwna, znakami i orderami dostojnika wolnomularstwa

w skrzepłych jednak dłoniach zmarłego widniał różaniec. Oznaki wroga Kościoła, wizerunek Marji i różaniec wskazywały wyraźnie, że w życiu zmarłego dokonał się jeden z owych szczytnych dramatów, zwycięstwa wiary nad niewiarą...

Człowiek, o którym piszemy, nazywał się Hektor Natali. Rodzice dali mu religijne wychowanie. W 14 roku, gdy przystąpił do I. Komunii św., zapisał się do Bractwa Matki Boskiej Różańcowej, oddając się tym aktem na Jej własność.

Hektor wyrósł na młodzieńca i odrazu znalazł się w obozie masonerji i był gorliwym masonem! Z pod ciętego jego pióra płynęły raz po raz zjadliwe artykuły przeciw religji, a nawet wychodziły dzieła niewiarą zaprawione.

Na drodze jego życia stanęła kobieta Beatrix Monti. Była młodą, bogatą i piękną, ale ponad wszystko była głęboko religijną. Hektor pragnął wybrać ją za towarzyszkę życia, ale wiara jej zdawała się być przepaścią dla jego zamiarów. Począł więc udawać religijność, umiał nawet pięknie mówić o Bogu i prawdach wiary i pozyskał w zupełności serce dziewczęcia. Kiedy już dzień ślubu był oznaczony, przekonał narzeczoną, że lepiej, aby osobno przystąpili w tym dniu do Komunii św., by serdeczna, ale bądź co bądź ziemską miłość nie mąciła podniosłego nastroju dusz. Beatrix nie przeczuwała wyrafinowanego kłamstwa i była bardziej jeszcze zachwyconą swoim narzeczonym.

Wkrótce jednak znikły obłudy. Beatrix jednak umiała wykorzystać dla Boga niezaprzeczoną miłość swojego męża i skłoniła go, by wieczorem odmawiał: Zdrowaś Marja. Potem wyjednała, by nosił medalik Królowej Różańca św. i pozwolił obraz Jej zawiesić w swoim pokoju. W głębiach zaś serca bolała nad odstępstwem męża i lzy nieraz płynęły u stóp Marji. Tymczasem Hektor dostał raz i drugi ataków serca, z których miały się rozwinąć długie i niebezpieczne cierpienia. Popłynęły więc znowu modlitwy i nowenny o wyzdrowienie, a raczej o nawrócenie do Tej, którą niedarmo Ucieczką grzesznikom nazwano.

Potęga Jej, już zaczynała oddziaływać na wolnomularza! Czuł dziwny spokój, kiedy patrzył na rozmodloną postać swej żony.

Niespodzianie odwiedził go przyjaciel dni dziecięcych, prałat papieski ks. Augustyn Guidi. Zegnając się prosił go Hektor, by przyszedł i odwiedził go, gdy tego zażąda. Ponawiające się bolesne ataki serca były powodem, że Hektor zawezwał kapłana prędzej, niż ten się spodziewał.

— Przyjacielu — mówił — pragnę odzyskać spokój serca. I rozpoczął spowiedź, po której prosił o przebaczenie zgorszenia, popalił wolnomularskie dyplomy i zażądał, by uroczyście przyniesiono mu Komunię św. Miała to być ekspiacja za otwarte odstępstwo od wiary. Pragnął się dźwignąć ze swej niemocy,

by rzucić się do stóp Ojcu św. i prosić o przebaczenie. Dowiedział się o tem papież i przysłał mu błogosławieństwo swoje.

Czuł, że wielką łaskę powrotu do Boga zawdzięcza nikomu innemu, tylko Marji. Wspominał więc często, że Ona nie zapomniała o tem, że przez wpisanie się do Różańca stał się Jej własnością i dlatego nie pozwoliła mu zginąć! Różaniec już ani na moment nie wymykał się z rąk jego. Oznaki masońskie zlecił złożyć w świątyni Jej w Pompei jako wota.

Odszedł z tej ziemi w pierwszą sobotę Różańca.

750 tys. katolików z 30 narodowości odmawia błagalną nowennę przed otwarciem Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires.

Od szczytów łańcucha And aż do nizin delty rzeki La Plata rozpoczęła się 22 września nowenna 750.000 katolików o pomyślny wynik 32-go Kongresu Eucharystycznego, który rozpocznie się uroczysto 10 października, otwarty przez legata papieskiego, kardynała Pacelli, w Buenos Aires.

W nowennie tej bierze udział ponad 30 narodowości, osiadłych w republice argentyńskiej. Kazania będą wygłaszane we wszystkich językach modlących się narodów.

Pielgrzymi amerykańscy i angielscy skupiali się na zapowiedziane nabożeństwa, które odbędą się w katakumbach „Najśw. Serca”.

W Kongresie wezmą udział także cztery orientalne obrządki Kościoła katolickiego: armencyków, chaldejczyków, marończyków i meluitów.

Prawdziwie malowniczo i interesująco będą wyglądały modlitwy ostatniego tysiąca Indjan, pozostałych z niegdyś potężnego narodu, a należących do szczepów: Alacalufe z Tierra dol Fuego oraz Yaghan.

U stóp okrytego śniegiem szczytu góry Olivia objaśni ks. de Puella tym pierwotnym Indjanom znaczenie kongresu w ich ubogiej mowie, złożonej przeważnie z wyrazów dwuzgłoskowych. Język tych Indjan nie zna pojęć zbiorowych. Tak np. posiadają oni kilka zwrotów dla wyrażenia pojęcia „mycia”. „Piorą” koszule, „myją” naczynie, „myją” twarz, „piorą” pończochy, lecz słowo „myć” wogóle u nich nie istnieje.

W Buenos Aires w odległości 1200 mil na północ od osiedli indjańskich trwają gorączkowe przygotowania do świętego przyjęcia kard. Pacellego, który przybędzie tutaj na pokładzie parowca „Conte Grande” dnia 9 października. Miasto przywita go jako zastępcę papieża 21 strzałami i wszystkimi wojskowemi honorami.
